

i zmian w prawie związanych z infrastrukturą informacji przestrzennej

# LISTA POBOŻNYCH ŻYCZEŃ

Powołanie zespołu ekspertów wyzwoliło wśród wykonawstwa geodezyjnego nadzieję. Nadzieję, bo większość z nas współpracuje z poszczególnymi ogniwami administracji (ośrodki, starostwa, gminy, urzędy wojewódzkie, marszałkowskie itp.). Wykonawstwo geodezyjne jest zorientowane, gdzie występują największe przeszkody w sprawnym funkcjonowaniu poszczególnych ogniw, w przeprowadzeniu inwestycji, w zarządzaniu informacją. Oczekujemy szybkiego działania w sprawie zagwarantowania praw własności intelektualnej, praw autorskich, działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego.

WALDEMAR KŁOCEK

W pkt 2.3 „Cel, zakres i metoda prac nad założeniami reformy geoinformacji” czytamy: „Założenia nowej ustawy, po korektach ich przedłożonego przez ekspertów projektu, do postaci uznanej za właściwą przez podmioty występujące z inicjatywą ustawodawczą, stanowiąc powinny podstawę sporządzenia projektu ustawy przez prawników”. Naszym zdaniem pozostawienie założeń w wersji przedstawionej przez ekspertów jest zbyt niebez-

pieczne dla naszej branży. A to dlatego, że „założenia” nie załatwiają żadnego zagadnienia do końca, niektórych tematów nie podejmując w ogóle.

Zapowiadano przecież głęboką reformę funkcjonowania naszej branży w oparciu o „nową wizję, która zawierałaby powstającą na naszych oczach – nowoczesną i rozległą – »dziedzinę geoinformacji«,” przewyższenie patologii rynku usług geodezyjno-kartograficznych w funkcjonowaniu państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, przewyższenie barier informacyjnych „Polski resortowej” oraz otworzeniu się branży na „potrzeby

## DOKUMENT ZESPOŁU EKSPERTÓW

Zespół ekspertów klubu parlamentarnego PiS, kierowany przez dr hab. Grażynę Szpor, prof. UKSW, pracował od marca do końca sierpnia 2007 r. W pierwszych dniach września odpowiedzialny ze geodezję podsekretarz stanu w MSWiA Piotr Piętał udostępnił redakcji GEODETY wynik prac zespołu – opracowanie pt. „Założenia nowego prawa geodezyjnego i zmian w prawie związanych z infrastrukturą informacji przestrzennej”. Redakcja upubliczniła ten materiał na [www.geoforum.pl](http://www.geoforum.pl) w wiadomościach z 7 września. Jednocześnie zwróciliśmy się do kilku autorytetów z prośbą o opinię na temat tego dokumentu. Oczywiście uwzględniliśmy wyłącznie osoby niebiorące udziału w pracach zespołu. Nie odmówili nam: poprzedni główny geodeta kraju Jerzy Albin (wywiad na s. 16-17) oraz członek rzeczywisty PAN prof. Bogdan Ney i prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej Waldemar Klocek, których uwagi prezentujemy obok.

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

społeczeństwa informacyjnego, gospodarki rynkowej i zrównoważonego rozwoju, z uwzględnieniem programu »Taniego Państwa«”. Hasła wzniosłe, ale były i są takie potrzeby. Punktem wyjścia miała

REKLAMA



**PENTAX**  
TACHIMETR  
BEZREFLEKTOROWY

średniego zasięgu  
już od 12 900 netto

**V-227N**

Wymień swój stary tachimetr  
Pentax w rozliczeniu na nowy

**Pythagoras CAD**  
PROGRAM +GIS  
stworzony specjalnie dla geodetów i drogowców





**Numeryczny Model Terenu**  
**Warstwie**

**Projektowanie tras**



ul. Wesola 6  
05-090 Raszyn  
tel. (22) 720 28 44  
[www.geopryzmat.istore.pl](http://www.geopryzmat.istore.pl)  
[info@geopryzmat.com](mailto:info@geopryzmat.com)

być implementacja dyrektywy INSPIRE w działalności geodezyjno-kartograficznej (pkt 3 „Zakres i struktura nowego prawa geodezyjnego”, założenie 1). Z tych ambitnych zamiarów w treści założeń pozostały jedynie chaotyczne i niekompletne zalecenia i wytyczne redakcyjne adresowane, jak wyżej już napisałem, do prawników mających na ich podstawie opracować tekst projektu ustawy.

**P**olska Geodezja Komercyjna formułuje wybrane tylko problemy i pytania do zespołu ekspertów, a które nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w „założeniach”:

1. Co dalej z ośrodkami dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, co dalej z zasobem państwowym, co z finansowaniem zasobu? Należy zdefiniować obszary zarządzania danymi zgromadzonymi w państwowym zasobie geodezyjnym i kartograficznym w rozbiu na:

- dane zgromadzone w zasobie będące domeną państwa (osnowa podstawowa, pozioma i pionowa, zdjęcia lotnicze itp.),

- dane zgromadzone w zasobie będące domeną samorządów (kataster itp.),

- dane zgromadzone w zasobie będące domeną instytucji branżowych (informacje o sieciach),

- dane pozostałe będące przedmiotem działania komercyjnego z określonym do nich prawem dostępu (np. za określoną cenę – prywatyzacja czy komercjalizacja tej części zasobu).

2. Należy sprecyzować, za które dane zarządzane przez administrację mogą być pobierane opłaty administracyjne:

- od obywateli,
- od komercyjnego wykonawstwa.

3. Należy zagwarantować wykonawstwu geodezyjnemu prawa autorskie i prawo własności do opracowań zamawianych przez inwestorów i obywateli.

4. Należy znowelizować nadawanie uprawnień zawodowych, ograniczając je do dwóch kategorii:

- dla osób fizycznych i prawnych wykonujących komercyjne usługi geodezyjno-kartograficzne,

- dla pracowników administracji zarządzających danymi będącymi w ich posiadaniu.

5. Zagwarantować w ustawie możliwość powoływania samorządu zawodowego.

6. Ustalić, kto wydaje standardy lub instrukcje techniczne na potrzeby usług geodezyjnych i kartograficznych (np. GUGiK, samorząd zawodowy, na podstawie Polskich Norm, dyrektyw unijnych itp.).

7. W założeniach należy sprecyzować, w jakim kształcie zespół ekspertów wodzi służbę geodezyjną państwową, a w jakim samorządową. Czy na szczeblu wojewódzkim nadal powinien pozostać dualizm (geodeta województwa i wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego)? Jakie są kompetencje poszczególnych służb (rządowych i samorządowych)?

8. Jeżeli określa się dość szczegółowo, w jakim standardzie (opartym na GML) należy stworzyć podstawową mapę cyfrową, to czemu brak jest informacji, jak ma funkcjonować kataster w Polsce? Owszem w pkt 2 („Cel, zakres i metoda prac nad założeniami reformy geoinformacji”) wymieniany jest podtytuł „Kataster i inne geodezyjne systemy ewidencyjne”. Pytanie brzmi: czym ma być kataster i jakie systemy ewidencyjne mają być równoważne dla katastru?

9. Co z inwentaryzacją uzbrojenia terenu, a co z GESUT-em w myśl instrukcji G-7? Ograniczenie się w założeniach do stwierdzenia „o przeniesieniu na gestorów sieci obowiązku dostarczenia zatwierdzonych przez geodetów danych pierwotnych do powiatowej ewidencji sieci uzbrojenia terenu” jest nieprecyzyjne. Kluczową sprawą dla każdej inwestycji kwituje się bardzo lakonicznym i niezrozumiałym stwierdzeniem.

10. Pominięto całkowicie fotogrametrię lotniczą i satelitarną.

**M**ożna oczywiście formułować więcej pytań. Można „znać” się nad twórcami założeń do ustawy, jednak nie taki jest nasz cel. Słabość merytoryczna założeń, przejawiająca się w braku jednoznacznego określenia sposobu i trybu rozwiązywania poszczególnych problemów, pozwala zakwalifikować większość postulatów zespołu jako listę „pobożnych życzeń” bądź traktować je jako „spis treści”. Trzeba mieć wyjątkowo bujną wyobraźnię, żeby oczekiwać, że przedstawione założenia prawnicy spożytkują do napisania projektu *Prawa geodezyjnego*. To oczywisty absurd. Jedynym wytłumaczeniem tej sytuacji może być słabe zdiagnozowanie dotychczasowego stanu spraw w obszarze praktycznej działalności administracyjnej i usługowej oraz rzeczywistych oczekiwań społeczno-gospodarczych, którym nasza branża będzie musiała sprostać w nadchodzącej dekadzie XXI wieku.

WALDEMAR KŁOCEK

Prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej

## KILKA

Każda kolejna władza obiecuje nam nowe otwarcie, wspaniałe perspektywy i świetlaną przyszłość. Zamiast tego najczęściej jest wielkie rozczarowanie. A wystarczyłoby, gdyby posłuchała tego, co mówią zwykli obywatele i popatrzyła na to, na co palcem od lat wskazują przedsiębiorcy.

JERZY PRZYWARA

O tym, jak w Polsce marnuje się energię ludzi w imię procedur wymyślonych przez kretynów, pokazał przykład trzymiesięcznego oczekiwania w stołecznym PODGiK na inwentaryzację paru metrów przyłącza [GEODETA 9/07]. W ciągu roku schemat ten jest powielany w stołecznym ośrodku tysiące razy, a w skali kraju dziesiątki tysięcy. Rzadko kiedy jednak jakiś urzędnik przyznaje, że te i podobne do nich procedury są nonsensowne, demoralizujące, niezwykle kosztowne i że należy z tym skończyć. Bo za mędrkowanie może szybko stracić pracę. O wiele łatwiej jest wyciągać rękę po pieniądze na zwiększenie budżetu lub zatrudnienia i wypinać pierś po medale. A najlepiej siedzieć cicho. A przedsiębiorca geodezyjny? Pomęczy się, pogdera i powiększy rachunek, jaki wystawia za stracony czas, zużyta benzyna i zszargane nerwy. Niby po tyłku dostaje inwestor, bo na załatwienie sprawy czeka trzy miesiące zamiast kilku dni. A tak naprawdę dostajemy my wszyscy. To proza życia, której nie zmieniło dotąd żadne nowe rozdzanie.

Przypomnijmy, że przez cztery lata rządów SLD (2001-2005) nie udało się ówczesnej koalicji uchwalić nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Mamy już rok 2007 i dwa lata kolejnego rozdania, ale dopiero od pół roku toczą się, i to dość ospale, prace zespołu ekspertów klubu parlamentarnego PiS nad założeniami nowej ustawy. W tym czasie odbyło się kilka konferencji i liczne posiedzenia 30-osobowego gremium zaangażowanego w projekt. To, co nam w końcu zaprezentowano, odbiega jednak od zapowie-